

Furman, Stanisław

Zjazd Słuchaczy Politechniki Warszawskiej z lat 1898-1905

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 2/2, 414-417

1957

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



Sniadeckiego dla historii nauki w Polsce; w dyskusji nad nimi głos zabrali: prof. Olszewicz, prof. Hulewicz, prof. Koziół, prof. Staszewski, dr Chamcówna, prof. Tatarkiewicz.

Obrady zamknął prof. B. Suchodolski, podkreślając znaczenie sesji w zakresie wyświetlenia niektórych stron działalności J. Sniadeckiego, zwłaszcza na polu organizacji i historii nauki. Nadal jednak istnieje szereg spornych punktów, przede wszystkim jeśli chodzi o Sniadeckiego jako filozofa czy geografę, czy też jego pozytywnej roli na tle rozwoju kultury polskiej i ideologii politycznej, tak iż traktując sesję jako etap roboczy należałoby prowadzić dalsze studia nad tymi zagadnieniami. Dziękując zebranych za przybycie zaprosił prof. Suchodolski uczestników sesji na zwiedzenie Obserwatorium Astronomicznego Uniwersytetu Jagiellońskiego, będącego trwałą pamiątką pracy J. Sniadeckiego.

W przerwach podczas obrad sesji uczestnicy jej zwiedzili również małą wystawę eksponatów związanych ze Sniadeckim (pamiątek, druków, narzędzi astronomicznych) urządzoną w jednej z sal Collegium Maius.

Z. Skubata

ZJAZD SŁUCHACZÓW POLITECHNIKI WARSZAWSKIEJ Z LAT 1898—1905

W dniach 17-19 listopada 1956 roku odbył się w Warszawie Zjazd Słuchaczy Politechniki Warszawskiej z lat 1898—1905, zwołany po 25 latach przerwy dzielącej go od zjazdu poprzedniego.

Spotkało się na nim około 50 wielce dla techniki polskiej zasłużonych inżynierów, z których wielu i dziś jeszcze mimo podeszłego wieku wydajnie dla niej pracuje. Ludzie ci, którzy stanowią niejako żywą historię polskiej techniki XX wieku, dokonali na zjeździe raz jeszcze spojrzenia w przeszłość, cofnęli się do lat młodzieńczych i starali się ocenić swój półwiekowy dorobek¹.

Politechnika Warszawska, tzw. urzędowo „Warszawski Instytut Politechniczny imienia cesarza Mikołaja II“, została otwarta dnia 8 czerwca 1898 r. i rozpoczęła zajęcia w roku akademickim 1898/99.

Królestwo Kongresowe posiadające rozwinięty przemysł potrzebowało wówczas coraz to liczniejszych kadr kwalifikowanych pracowników technicznych, których mogła wykształcić jedynie własna wyższa szkoła techniczna.

Wykorzystując chwilowe zainteresowanie caratu w pozyskaniu sobie Polaków wszczęto pod koniec XIX wieku starania o utworzenie Politechniki w Warszawie. Starania te, usilnie prowadzone przez Sekcję Techniczno-

¹ Na Zjeździe wygłoszone zostały następujące referaty: Olgierd Zacharewicz, *Historia powstania Politechniki Warszawskiej w okresie 1898—1905 r.*; Stanisław Twardo, *Życie organizacyjne ówczesnej młodzieży Politechniki Warszawskiej*; Zygmunt Piotrowski, *Walka o polskość Politechniki Warszawskiej i udział młodzieży akademickiej w ruchu rewolucyjno-niepodległościowym*; Aleksander Raniecki, *Wkład b. słuchaczy Politechniki Warszawskiej w okresie 1898—1905 r. w dziedzinie nauki, postępu technicznego i gospodarczego*.

przemysłową Warszawskiego Oddziału Towarzystwa Popierania Przemysłu i Handlu, a zwłaszcza przez jej prezesa inż. Kazimierza Obrębowicza, cieszyły się poparciem całego społeczeństwa, które na ten cel zebrało 2,5 miliona rubli.

Gdy rząd carski zgodził się wreszcie na utworzenie uczelni, zebrane prze-społeczeństwo fundusze i dar zarządu miasta Warszawy, który Komitetowi Budowy Szkoły Politechnicznej ofiarował plac wartości 1 mln rubli, umożliwiły natychmiastowe przystąpienie do budowy gmachów uczelni. Plac był tak dobrany, by uniemożliwić realizację ofiarowanego przez rząd projektu o wybitnie rosyjskim charakterze architektury, pochodzącego z konkursu na Politechnikę w Kijowie. Projekty gmachów wykonali Stefan Szyller i Bronisław Rogójski opierając się na najlepszych wzorach zagranicznych.

Wykłady rozpoczęły się dużo wcześniej przed ukończeniem budowy gmachów Politechniki, w tymczasowo zajęтым budynku na rogu Hożej i Marszałkowskiej.

Nowopowstała uczelnia posiadała trzy wydziały: mechaniczny, inżyniersko-budowlany i chemiczny. W chwili rozpoczęcia wykładów liczyła ona 250 studentów wybranych z 345 kandydatów, którzy stanęli do egzaminów wstępnych na pierwszy rok studiów.

W roku 1901 Politechnika przenosi się do będących na ukończeniu gmachów dziś przez nią zajmowanych. W 1903 powiększa się o wydział górniczy, a liczba studentów sięga tysiąca.

Personel naukowy stanowili w znacznej większości Rosjanie. Była jednak i grupa profesorów — Polaków, a mianowicie: prof. prof. Wiktor Biernacki, Aleksander Wasutyński, Mikołaj Tołwiński, Stanisław Okolski i Józef Jerzy Bogucki. Byli również asystenci — Polacy, jak np. późniejsi profesorowie Politechniki Warszawskiej: Tadeusz Miłobędzki i Mieczysław Pożaryski. Wśród Rosjan znalazła się grupa profesorów o postępowych poglądach, tacy jak prof. prof. Wulf, Zborowski, Ryszkow i Wagner, którzy swą postawą zdobyli dużą sympatię studentów. Dyrektorem Instytutu był wybitny uczy-ny, geolog, prof. Lagorio o dość liberalnych poglądach.

Program nauczania różnił się znacznie od dzisiejszego programu Politechniki. Wydziały nie dzieliły się na specjalności, a w programie przeważały przedmioty ogólne, o charakterze teoretycznym. Studenci wykonywali projekty różnych specjalności, co wymagało wiele wysiłku, ale znakomicie rozszerzało horyzonty myślowe. Poziom studiów był wysoki. Panowała ostra dyscyplina co do terminowego oddawania projektów i zaliczania ćwiczeń, zamieniająca się u źle nastawionych do Polaków profesorów w szykanowanie studentów.

Językiem wykładowym był oczywiście język rosyjski, jednak walka o polskość szkoły rozgorzała od pierwszych chwil istnienia Politechniki. Studenci byli przygotowani do tej walki przez działalność w tzw. „kółkach samokształ-ceniowych“ — tajnych organizacjach działających na terenie gimnazjów rządowych.

Już w 1898 roku powstaje stowarzyszenie studentów Politechniki „Zjednoczenie“, którego na pół legalna działalność jest tak silna, że w jej rezultacie uczelnia tylko formalnie nosi rosyjski charakter. „Zjednoczenie“ kierowało całością życia studenckiego, mając na zewnątrz charakter samopo-

mocowy, a jednocześnie prowadząc działalność społeczno-kulturalną. Pod jego wpływem powstały na uczelni: kółko artystyczne, chór studencki, organizacja troszcząca się o zdrowie i wypoczynek studentów — wszystkie przepełnione duchem polskości.

W działalności tej organizacji należy szukać źródeł postawy studentów Politechniki w okresie zrywu 1905 r. Kiedy w styczniu 1905 r. na wielkiej fali walki rewolucyjno-niepodległościowej wybuchł strajk szkolny dla poparcia żądania wprowadzenia języka polskiego do szkół, młodzież Politechniki stanęła na czele tego ruchu. W dniu 28 stycznia 1905 r. wiec studentów Politechniki zebranych w hallu gmachu głównego uchwalił rezolucję, której głęboka treść najlepiej świadczy o obliczu ówczesnej młodzieży studenckiej. Oto treść rezolucji:

„Uważając, że wszelkie reformy przy obecnym ustroju politycznym państwa rosyjskiego są bezcelowe, uważając, że ani oddzielne klasy lub grupy, ani przygodni przedstawiciele narodu, ani jeden naród o potrzebach drugiego narodu decydować nie może, żądamy prawa każdej narodowości, nie wyłączając żydowskiej, do samostanowienia o swoim losie, zagwarantowanego ustawą — wolności rozwoju kulturalnego wszystkich narodowości, żądamy zgromadzenia prawodawczego w Warszawie na zasadzie powszechnego, tajnego, bezpośredniego i równego głosowania wybranego, które zadecyduje o potrzebach narodu. Gwarancją zwołania tego zgromadzenia będzie obalenie caratu“.

Efektem wiecu było zamknięcie Politechniki na czas nieokreślony. Studenci nie tracą jednak łączącej ich więzi, prowadzą dalej walkę kierując strajkiem szkolnym w innych ośrodkach. Nie brak ich na żadnym odcinku rewolucji. Postawa ich w sprawie polskości Politechniki jest nieugięta. Gdy z początkiem roku akademickiego 1905/6 władze usiłowały podjąć nauczanie z zachowaniem języka rosyjskiego i starego regulaminu, wiec studencki po wielogodzinnych obradach opowiedział się za kontynuowaniem strajku i ogłosił bojkot Politechniki. Mimo wielkich trudności materialnych zdecydowano się dążyć do ukończenia studiów za granicą bojkotując wszystkie uczelnie carskiego imperium. Prawie wszyscy dopięli celu i osiągnęli stopień inżyniera lub inny tytuł zawodowy.

Z postawą młodzieży solidaryzowali się profesorowie Polacy i postępowi Rosjanie. Należy też podkreślić postawę studentów Rosjan, którzy nie chcąc utrudniać Polakom walki wyjechali na dalsze studia do Rosji. Bojkot Politechniki trwał do r. 1915, a więc do opuszczenia Warszawy przez Rosjan.

Tylko 13 semestrów trwały zajęcia w pierwszym okresie działania Politechniki Warszawskiej i niewielu stosunkowo studentów przewinęło się wówczas przez jej mury. Ogromny jest jednak dorobek jej wychowanków. Wygłoszony na zjeździe referat podsumowujący osiągnięcia słuchaczy przytacza wiele nazwisk trwale zapisanych w historii polskiej nauki i techniki.

Tak więc na wydziale inżynieryjnym studiowali tacy wybitni profesorowie architektury i architekci, jak Oskar Sosnowski, Rudolf Świerczyński, Czesław Przybylski, Jan Koszycze Witkiewicz. Na wydział ten uczęszczał również znakomity specjalista budowy dróg, profesor Politechniki Warszawskiej, Melchior Nestorowicz. Inne wydziały mogą się poszczycić nie mniej

wspaniałymi nazwiskami, jak np. prof. Henryk Mierzejewski, świetny znawca zagadnień obróbki metali.

Jeszcze w chwili obecnej wielu słuchaczy Politechniki z lat 1898—1905 czynnie pracuje nad rozwojem polskiego przemysłu i polskiej myśli technicznej. Na Politechnice Warszawskiej wykłada prof. Ignacy Piotrowski (przewodniczący listopadowego zjazdu), w Gdańsku — prof. Geisler i prof. Minkiewicz. Wielu uczestników Zjazdu pracuje w instytutach naukowych, biurach projektów i zarządach przemysłu.

Uczestnicy Zjazdu wyrazili gotowość współdziałania z Katedrą Historii Techniki Politechniki Warszawskiej i Komitetem Historii Nauki PAN przy opracowywaniu historii Politechniki Warszawskiej i historii techniki polskiej naszego wieku. Znaczenie tej współpracy jest oczywiste. Już obecnie Katedra Historii Techniki Politechniki, która współdziała przy organizacji Zjazdu oraz urządzonej z jego okazji wystawy poświęconej wspomnieniom uczestników i ich dorobkowi naukowemu, otrzymała od organizatorów Zjazdu wiele materiałów do historii tego najwcześniejszego odcinka dziejów warszawskiej uczelni technicznej.

Stanisław Furman

KONFERENCJA ARCHIWISTÓW Z HISTORYKAMI TECHNIKI

Dnia 13.XI.1956 r. w Katowickim Domu Technika odbyło się posiedzenie zorganizowane przez Sekcję Historii Techniki i Nauk Technicznych oraz Naczelną Dyрекcję Archiwów Państwowych, poświęcone problemowi materiałów przechowawczych w archiwach biur projektów. Materiały te mają nie tylko znaczenie bieżące, ale stanowić będą również podstawowy materiał dla przyszłych historyków techniki.

Na wstępie posiedzenia dr J. Jaros wygłosił *Uwagi o archiwach technicznych biur projektowych resortów górnictwa i hutnictwa*. Przeprowadzona dyskusja znacznie rozwinęła temat zakreślony referatem, rozszerzając się na zagadnienia palące również i dla biur projektów innych resortów.

Palącą koniecznością jest bowiem ustalenie losu dokumentacji technicznej gromadzącej się w ogromnych ilościach w archiwach biur projektów. W dziedzinie tej panował dotychczas chaos. Biura projektów bądź we własnym zakresie oddawały część swych archiwów na makulaturę, bądź też całość materiałów chciały przekazywać do archiwów państwowych.

W toku dyskusji zebrani wyrazili pogląd, iż wszystkie ciekawsze projekty zawierające elementy nowej myśli technicznej i postępu technicznego powinny być przedstawiane do wiadomości publicznej w prasie fachowej, a po zrealizowaniu projektu zachowywane w archiwach.

Przy przekazywaniu materiałów biur projektów do archiwów państwowych powinna być przeprowadzona selekcja, przy współdziałaniu specjalistów-archiwistów i naukowców — biegłych w danej dziedzinie techniki. Dokonywanie selekcji jest konieczne, gdyż przekazywanie całości istniejącej dokumentacji do archiwów państwowych spowodowałoby ich przeciążenie i praktycznie uniemożliwiłoby w przyszłości historykom orientację w tych zasobach. Konieczna jest tu więc zasada „złotego środka”: dokumentacja oryginalna i cenna, zawierająca postępową myśl techniczną, zostanie zachowana,